b. r. Uwagi nad prawem zapadłym z zaboru skór na skarb...

UWAGI

NAD PRAWEM ZAPADŁYM

ZABORU SKOR NA SKARB,

i

Czy Przystoi Zakazać Wywozu Skór Surowych za Granicę?

Ziemi wolney Mieszkaniec głos podnoszę za wolnością, przytomny okrzykom Seymowym o wolność; nad iey skażeniem się wzdrygam, skutków dalszych się lękam: A co powiem na Seymiku, co powiem na przyszłym Seymie; to teraz ogłaszam.

Maiątek moy iest moią własnością, Rzeczpospolita ma świetny zaszczyt nad nim naywyższey opieki: Podatek, który płacę, iest ofiarą części dla ubeśpieczenia całości. Lecz kiedy Rzeczpospolita, czyli ią reprezentuiący Seym odważy się wyrzec, że nie iest Opiekunem; ale Panem, że może rzeczy iakowey odemnie do siebie przenieść panowanie, że moia własnosc, póty iest tylko moią własnością, poki mi ią taką nazwać samowładna siła dozwoli; prożno łudzić się będę wolnością, prożno tę ziemię siedli-

A

ſkiem szczęścia i spokoyności moiey nazwę, kiedy tylko wyzierać będę Praw ścieśniaiących induſtryą, i od Seymu do Seymu zoſtawuiących mi własność.

Już wyrzekło Prawo: *Skarb zabierze ſkóry*: iutro powiedzą zabrać Rudnie, w inney chwili bogate suknie, srebra: a wszędzie potrzeby na Woyſko, wszędzie powody zniżenia zbytku okażą ſię. Wszędzie będą pozory, wszędzie ułatwienia cyrkulacyi pieniędzy, odebrania sposobow szkodzenia współ-Obywatelom &c. &c.

Wolnemi być chcemy, wolnemi ſię nazywamy: a Rząd lenniczy (niezdaiąc ſię o tym wiedzieć) ożywiamy. — Zwyciężcy wola, gwałt i przemoc wyimowały od użycia ziemi poſiadaczow, pewne gatunki i rodzaie korzyści, a nazwiſkiem Regaliow oznaczały. Polak coraz bardziey idąc ku wolności, nikczemnił feudalności ślady, i oſtatni iey cios, w upewnieniu kruszcow Szlachcie za Batorego, a wszyſtkim Poſſeſſorom za Stanisława Augusta zadał. — My w zbliżaiącym ſię do końca wieku ośmnaſtym, w chwili nowego (iż tak rzekę) Polſki ſtworzenia, uſtawami naszemi przepowiadać chcemy formę Rządu, że własność od wolnego użycia poſiadacza wyimować, konfiſkatę Podatkiem nazywać, Monopolium ſtanowić, ieſt rzeczą ſłuszną i przyzwoitą.

Ta ieſt ſłodycz Rzeczypospolitey, ta iey ieſt rożnica od samowładnego Monarchy, że wielu w ſtraż powierzona wolność i własność; że będąc ſtrożami, razem i ſtrzeżonemi tych darow, ſkuteczniey ie zachować potrafiemy. Lecz bywa niekiedy, że iak Cezara w Rzymie, tak 40 Tyranow w Atenach, imie ſtaie ſię nie miłym. Lecz

niech na czas rządu lenniczego prawidła będą rękoymią szczęścia, niech czasowe poklaſki zaſtąpią prawdziwą chwałę, a konfiſkata będzie dobrym podatkiem. — Ja powiem, że spokoyność domowa tym Prawem ſię wzruszy, że Administracya ciężką ſię ſtanie, Induſtrya ſię utłumi, Traktaty ſię nadweręża.

To, co w każdym Kraiu ieſt obiektem złorzeczenia Narodu, to, czego ſię Polak ſłusznie lękał; to gorliwość nieumiarkowana uſtanowiła. Płaci Obywatel Rządowi, płaci utrzymaniu beśpieczeńſtwa własnego; lecz w Manipulacyi Skór Adminiſtrowanie znaczney zgrai Officyaliſtow płacąc pomnaża ciężary: ſkarb z tey części nie korzyſta. Daie dzieſiąty grosz z Intraty Obywatel. (a) Rząd niech powie, że trzeba więcey, lecz niech nie łudzi; a biorąc nie powiada, że nie bierze. Zabor Skór ma wszyſtkie nieprzyzwoitości podatku rzezi bydląt, lecz nadto ma te okropne oznaki *Privilegii Excluſivi*, *Monopolii*, niszczenia ſabryk, ścieśnienia przemyſłu i handlu, fiſkalności nakoniec w pośrzod domowego przybytku ſtawiania.

W każdym mieście i Wſi poſtanowiony Poborca, a tym samym wszędzie szpieg rządowy poſtępków Obywatela. Expens nadzwyczayna, uſtawne delacye, ſkargi, Pozwy, Pienia, Dekreta, Kary, Konfiſkaty; a co naygorsza, Mieszkaniec swego Kraiu poczytywać będzie Skarb za nieprzyiaciela spokoyności swoiey.

(a) Wielu Obywatelow taxę ſkór podało w intratę: odeymuią fundusz, a od ciężaru nie uwalniaią.

Oddaiąc Rzeźnik Skórę drożyć musi mięso, droży się Rzemieślnika życie, razem i robota, fabryki zamiast pomocy zbliżą się do upadku, gdy zagranicznych fabryk konkurrencyi nie wytrzymaią: szczególniey Miasta pograniczne: tak Kraków oddalony tylko pruiącą Polskę i Gallicyą Wisłą, mieć nie będzie Rzemieślnika, kiedy Akcyzą obciążony robotnik, Ludwinowskiego mieszkańca konkurrencyi nie wytrzyma. Towar surowy każdy wywiezie za Granicę: a przerobiony ze szkodą kraiu odbierać będzie: Miasto zaś zbiorem tylko nieszczęśliwych ofiar, składem opustoszałych i świadczących nędzę przytomną zostanie gmachòw.

Nie ma iuż takowego podatku, któregoby za nowy podać można. Widziemy Akcyzy w Prusiech, naśladować ie chcemy; wniydźmy co ta opłata do Skarbu uczyniła. —

Launay bywszy Rządzca dochodów Pruskich, w usprawiedliwieniu swoim świadczy, że przez 20 lat Król Pruski wziął z Akcyz

	Talerów
do Skarbu - - - - -	42,000,000.
Utrzymanie Officyalistow kosztowało	15,000,000.
Rachuią na Konfiskaty taiemne, opłaty i wydzierstwa - - -	42,000,000.
Zatym lud dał	99,000,000.
do Skarbu weszło - - -	42,000,000.
A lud wydał nie potrzebnego wydatku	57,000,000.

Fabryki temi Akcyzami upadały, muſiano im dawać zapomożenia na Rok, Talerów - 2,000,000.

Więc wypada

Lud wydał - - - -	99,000,000.
Skarb wźiął - - - -	42,000,000.
Dał na Fabryki przez 20 lat - -	40,000,000.
Zoſtało tylko w Kaſſie -	2,000,000.

Którenże Kray wolny chce mieć Akcyzę? Fryderyk Wielki Tworca nowych, a pomnożyciel dawnych Akcyz ſam w ſwoich Dziełach pogrobowych tę prawdę zaświadcza, kiedy mowiąc o Miniſtrze *Walpolu*, o Proiekcie uſtanowienia Akcyzy w roku 1727. upowszechnia, że Parlamentu członki wyrzekli: że dość od niego są zapłaceni za zwykłe głupſtwa, Proiektu zaś Akcyzy okropność przechodzi wszelką przekupienia cenę. Nie znioſł Narod tego podatku, Walpol wychodząc z Parlamentu ledwo życie uratował: a Król poprzeſtaniem poparcia takowego Proiektu Tron swòy ubeśpieczył (b).

(b) Malgré toutes les connoiſſances, que Walpole avoit de l'interieur du Royaume, il entreprit un Projét (1727) important qui lui manqua: Il voulut introduire l'Acciſe en Anglettere. — Si cette tentative lui avoit reuſſi, les ſommes que cet impot devoit rapporter auroient ſuffi pour rendre l'autorité du Roi deſpotique. — La Nation le ſentit; elle ſe cabra. Des] Membres du Parlement dirent à Walpole qu'il les payoit pour le courant des Sottiſes ordinaires, mais que celle

Niechay każdy rożnicę kosztu wyboru podatku od tych, które nazywaią (impots indirectes) uważa. Widziałem w Tabelli na Seym od Kommissyi Skarbowey podaney, Intraty Podymnego Złł. - - 5,337,000.

Wybór kosztował - - - - 37,000.

Teraz Ofiara dziesiątego i piątego grosza, Kwarty, pomnożone Pogłowne naymniey uczynią Złł. 13,000,000.

A zatym - Złł. 18,374,000.

gdyby Kommissya podwoiła Exaktorow, kosztowałoby - - - - - Zł. 74,000.

Cło wynosi - - - - Zł. 3,600,000.

Kosztuie iego wybor - - Zł. 650,000.

(Jak mi ieden z Delegowanych do słuchania rachunkow Kommissyi Skarbowey powiadał.)

Nie wchodzę tu w różne opłaty Officyalistom, od Kupcow wymuszane, których troskliwość Kommissyi oddalić nie może. A zatym rożnica kosztow percepcyi podatkow stałych iak 1 do 8¾. Expens zaś w Administracyi

---

là étoit au dessus de toute corruption. Au sortir du Parlement Walpole fut attaqué; on lui saisit son manteau, qu'il lacha à tems, & il se sauva, à l'aide d'un Capitaine des Gardes, qui se trouva pour son bonheur dans ce tumulte. Le Roi apprit par cette experience à respecter la liberté Angloise: l'affaire des Accises tomba & sa prudence raffermit son Trône. Oeuv. Posth: de F. II. T. I. p. 49.

Skòr, przemycenie, oszukiwanie, daleko będzie większym; a zatym naymniey 20 procentu, koszt wyboru wynośić będzie.

Rzeźnik przedawał ſkórę przekupniowi, przekupień Garbarzowi; teraz ten zyſk, co handluiących znaczną liczbę żywił, przenoſi ſię na Skarb, i na niedołężnych Inwalidow Strażnikami i Rewizorami być maiących (c).

Rzeźnik cudzą widząc na ſwoim wole i cielęciu własność, nie dba czy dobra, czy zła ſkóra, czy pokraiana, obrana z nieochędoſtwa lub plewki: bierze ią Strażnik, albo iuż przekupiony, albo przez gorliwość uſtawną woynę wiodący, ſkłada ią do Magazynu naiętego. — Część pracy swoiey Kommiſſya na uſtanowienia bantow, solenia ſkór, Inſtrukcyi obszerney względem sposobu rozwieszania, wydawania, piętnowania, rapportow odbierania, oszukań dochodzenia, rewizyow wyznaczenia, poświęci. —

Oszukanie celniczych urządzeń ſtało ſię zwyczaiem: potrzeba go upoważnia, i takowe Prawa podeyście, iest smutną tarczą przeciw uciſkaiącemu gwałowi. Tak do-

(c) Rzeźnik powierza na kredyt Garbarzowi, lub innemu Rzemieślnikowi; Garbarz pracę ſwoią w zamian potrzebny biorąc Towary daie, Skarb kredytu nie uczyni, Towaru w zamian nie weźmie; a zatym handel ſztychu czyli zamiany ſkór za inne produkta upadnie. Uważać i to należy, że ieźli tak ſkóry naſze będą drogie, od nas biorący woły, założą ſwoie zgony w Mołdawii, gdzie tey opłacie nie podlegaią, a my zyſk z konkurrencyi i przekupnioſtwa ſtraciemy.

świadczyły Prusy w Edyktach kawowych, że znany z swey stałości w przedsięwzięciach; a Komplikacyi w układach Fiskalnych Fryderyk II. musiał wyznać, że iego przezorność była bezskuteczną, kiedy podatku 150 od 100 procentu wartości od Kawy naznaczył, palić kazał, wąchaiących Strażnikow postanowił; a iednak Kawa 50 procentem tylko podrożoną będąc, dowiodła, że w ⅓ części podlegała tylko ustawom Monarchy. Po coż w wolnym Narodzie przyuczać do oszukania Skarbu? Po coż upoważniać potrzebą przewinienie? Nie łudźmy się, że nasza Straż doydzie oszukania, bo same doyście czyni winnego nieszczęście, bo tysiące beczek wina teraz przekradaią, a iakże ze Skorami nie potrafią się ukrywać?

Weźmie Kommissya Skarbowa skòry od Rzeźnikow Zydowskich, weźmie razem i część funduszu opłacania Wierzycielow krubki: Albo pożyczaiący szkodować będzie, albo Skarb, biorący bez oddzielnego Proiektu obowiązek opłaty długow Zydowskich.(d) Każą Kommissyi Skarbowey mieć Fabryki Garbarniow (a może ieszcze exclusive), zatrudniona tylo-licznemi interessami Kommissya, wybrana z ludzi, których nauka Prawa, Theorya handlu z Xiążek, była i iest celem, będzieżli mogła rozbierać naydrobnieysze Fabryk szczeguły, których naymnieyszy

(d) Zydzi chcąc utrzymać się w Polszcze, i Szlachtę mieć za obrońcow od nich pożyczali pieniądze, nie ieden iest takowy, co w dobrey wierze pożyczył summy, i cały w tym długu posiada maiątek: fundusz odebrany, ubostwo mu w udziale zostawi, i ieżeli dług istotny od maiącego moc pożyczenia oznaczony zostaie dobrą wiarą, to te tym więcey, gdy Prawo 1764. v. 7. pag. 50. uakazuiąc ich likwidacyą w Kommissyi Skarbowey, tym samym ie szczególniey upoważniło.

mnieysze niezważanie pewne ciągnie szkody. Niech Rząd wymierza sprawiedliwość, niech ubeśpiecza wolność i własność Mieszkańca, uwolni od rekrutowania Rzemieślnika, na Fabryki zaawansuie pieniędzy; niech dotrzymanie Kontraktow zapewni, nadgrodę do rozszerzenia Rzemiosła przywiąże, handel wſkrzesza, przeszkody odsuwa, porządek wprowadza: a Fabryki niech odda szczególnych staraniu. Lepiey właściciel dla swego zyſku pracuie, niż naiemnik; więcey tego dozor intereſſuie, kto szkodę własną odnieſie, niż kiedy cudzego uszkodzenia ieſt tylko świadkiem.

Gdyby tu było mieysce mowienia o nieprzyzwoitości trzymania Fabryk na Skarb, gdyby w tym pierwszym rzucie myśli wolno było obszerne pisać Dzieło, zapewnebym za chłubę poczytał powtorzyć dowody, że fiſkalność Industryą tłumi, ustawne Rządu wglądanie przykrzy Rzemieślnika pracę, referencye w odpowiedziach na zapytanie, zwłoki, wykonanie czynią ciężkim: a wolność i ſprawiedliwość iedynie daią kwitnąć fabrykom, i trwałość ich zabeśpieczaią.

Lecz iuż zapadło Prawo: A ci, którzy radość uczuli w uſtanowieniu tego podatku, doznaią goryczy, kiedy ſkutku właſnego dzieła z żalem doświadczać będą.

Do tych czas Polak doſiągał Kommiſſyą Skarbową pochwałami, bo dobrze zawſze, nigdy źle czynić przez opiſy uſtanowienia ſwego nie mogła. Teraz naprzykrza-

nia ſię Obywatelom na tę Magiſtraturę ſpadną, złorzeczenie iey Juryzdykcyą otoczy.

Zda ſię być komu małym dochodem kradzieże Officyaliſtow, których może pod imieniem Inwalidów Kommiſſyi narzucą: ſkarb z woyſkiem oſwoią; a na rządzących ſpadnie nagana. Pogniią ſkóry, których Kommiſſya ſama doglądać nie będzie mogła, za wſzyſtko iey odpowiadać każą, i to mieyſce, co dotąd było chwały, dziś będzie obiektem nieſławy.

Co za niedoſkonałość w Prawodawctwie, kiedy naywyżſza władza chce być Kupcem handluiącym, i naywyżſzym Panem? Co za ſmutna koley Obywatelow, kiedy wielość podatku funduszu na Woyſko, od Arbitralności Magiſtratury wykonywaiącey zależyć ma? Próżno albowiem oznaczać ſkóry taxą; w miarę iey większego lub mnieyſzego popſucia, umnieyſzenia Garbarniow, i tyſiącznych okoliczności; muſi Kommiſſya podwyżſzać lub zniżać cenę. Tu dopiero intryga wciſkać ſię będzie. Tu dopiero cnota, Kollegi Kolledze zawierzenia potrzeba, lub nieznanie ſię Kommiſſarza; a tym więcey Subalterna, na uſtawne doświadczenie wyſtawionemi zoſtaną. Dobra uſtawa ſpoſobność przewinienia uſuwać powinna; a nie pomnażać.

Ty Cnotliwy Seymowy i Konfederacy Koronney Marſzałku, ſzukasz nadgrody twych trudow w błogoſławieńſtwie ludu całego, chcesz żyć w potomności, kiedy za czaſowym idących poklaſkiem pamięć, na to tylko od-

żywioną zoſtanie, aby ſzkoda Kraiu, ich omyłki i błędy wyſtawiała. Przyim ten hołd, któren ci ludzkość święcąc, Laurowi, ktòrym cię Cnota wieńczy odwilżać ſię łzami nieſzczęśliwych niedozwoli; pozwól, abym ciebie wielbiąc, ciebie naśładować radząc, mowił ieſzcze o nieprzyzwoitości zakazu wywozu ſkòr ſurowych za Granicę, wzbronienia wſzyſtkim procz Skarbu wyrabiania, i wprowadzania ſkór do Polſki.

Mówić o zakazie, ieſt twierdzić, że rzecz ieſt zła, którą ſię gromi: ścieśniać w czymkolwiek wolność Mieſzkańca Kraiu, ieſt tylko ogłaſzać tę konieczną potrzebę, którey Rząd nie ſtanowi; lecz z naywyżſzey pieczy upowſzechnia. Ta to ieſt święta prawda, którą każdy człowiek ſzanować, każda nie arbitralna władza zachować powinny: inaczey, Rząd deſpotyzmem, wolność igrzyſkiem ſtaną ſię.

W ogòlności mówiąc, zakazywać wolności wywozu Produktów *in Crudo*, ieſt to uſzkadzać pierwiaſtkowych Właśćicielow w zmnieyſzeniu liczby kupuiących, upoważniać zyſki rękodzieł w uſzkodzeniu handlu; lecz kiedy ſkonfiſkowano ſkòry, milionów ludzi własność ſtała ſię Skarbową własnością. Zdaie ſię, że ta zaſada pierwiaſtkowego właściciela uſzkodzenia, upada. Wyrzekliśmy w Traktatach = Wolność handlu zupełna = uſkarżamy ſię na złamanie onych z ſtrony otaczaiących nas Dworow, a ich czynność naſzemi poſtępkami w oczach całey Europy uſprawiedliwiamy. Szukaymy ſił woyſko-

wych powiękſzenia, lecz równie i ſprzymierzonych ſojuſzow, których nadzieia w miarę naſzych poſtępkow przybliża ſię lub oddala.

Powiemy, że Traktatu dla iednego Mocarſtwa w materyi tak małey dochować nie winniśmy. Każde Państwo podobney dla ſiebie wyglądać może kolei. Wiemy ogólnym wyobrażeniem, że mamy ſkóry, że mamy Garbarnie; lecz ktòż nas nauczył wiele mamy ſkór w całym Kraiu? wiele Garbarnie potrzebuią? a zatym wiele ſkór wypuścić ieſt koniecznością? Cóż albowiem z tym przybytkiem ſkòr ſurowych czynić będziemy? Za Granicę ſkór wyprawnych nie puſzczą, ſurowe zoſtaną.

Kolbert pierwſzy wprowadził potrzebnych do utrzymania Fabryk pierwiaſtkowych materyałow wywozu zakazy. Zoſtała nagana iego pamięci, że w ſzkodzie Rolnika, i pierwiaſtkowych produktów właściciela wſkrzeſzał rękodzieła; lecz ten ſam w omyłce nawet wielki człowiek, pierwey czynić ſtarał ſię Produktow i Fabryk obrachunek, a dopiero zakazy głoſił lub cofał: tu pierwey chcą naśladować ſkutek, niż przyczynę głębić. Fabryka każda Kraiowa, a zatym i Garbarnia ma ſwòie w porownaniu z Zagranicznemi zawſze większe łatwości: mnieyſzy koſzt i trud przewożącego ſkórę do Fabryki, i nazad odwożącego. Cła dwoiſtego wchodowego i wychodowego nie opłaca; kora dębowa dla nie wielości Fabryk do tych czas prawie ciężarem drzewu uważana. Farba żadna z Zagranicy nie ieſt ſprowadzana, wſzyſtkie te awantaże Fabryk

ſkór Kraiowych ſą nadto widoczne nad zagranicznemi Fabrykami. Droży ſię ſkóra dla fabrykanta kraiowego, nie ſtanieie za granicą; a zatym tylko większy kapitał wyſtawia, któren nieochybnie od konſumuiącego odbiera. —

Ufność w zakazie ſprowadzenia ſkór obcych do kraiu zniſzczy emulacyą w Fabrykach, kiedy nie w ſwoich ſkór dobroci fabryka ufać, ale w powadze Prawa będzie. Obywatel tracąc wolność wyboru towaru, ieśli go znaydzie gorſzym, nie Rządowi, nie beśpieczeńſtwu własnemu; lecz Fabrykantom opłacać będzie podatek.

Lecz może nadto uczynić zechcą honoru Kommiſſyi Skarbowey: że ſama zechce ſię Garbarniami zatrudnić, że więcey Rządowey Magiſtraturze, niż ſzczególnemu Obywatelowi zawierzać można, że dobroć roboty ubeśpieczy, proby odbierze. Powtórzmy więc, że Kommiſſya Skarbowa nie potrafi temi ſzczegułami ſię zatrudniać, że znaiomość zupełna tego rzemiosła, urzęduiących w niey ludzi nie była powołaniem; i że dobroć ſkòr wyprawy łatwiey Uniwerſałem zapewnić, niż ſkutkowaniem iego ſię cieſzyć. —

Nikt nie ma Prawa ſądzić o dobroci towaru, iak ten, któren go kupuie. Naięty Strażnik lub Poborca weźmie ſkórę iaką dadzą. Rewizor choćby doſtrzegł iakowe wady, udoſkonalić iuż nie potrafi. Z takowey ſkóry robić będzie Garbarz zawſze rò wnie za robotę płacony.

Jeżeli dwie ſkóry ſkarbowe, przez złą wyprawę tyle tylko co iedna zagraniczna lub kraiowa w inney Garbarni wyprawiona, wytrzymać potrafią, to konſumuiący 50 procentu więcey Fabryce Skarbowey zapłaci. Próżne będą czynione urządzenia względem Rzemieślników i Fabryki, każda robota mieć nie będzie ſwego Sędziego: nikt za iey dobroć nie odpowie.

Pióro mi z rąk wypada... Bogdayby ten Seym niſzcząc niewolę, zacieraiąc ſzlachetnym zapałem przeſzłą podłość, nie zoſtawiał ſmutney ulepſzenia w przyſzłym Reprezentantow Narodu wyborze, nadziei! Bogdayby Obywatel nie zoſtawał przymuſzonym kartę Prawa tego łzami ſwemi zlewać: a w Epoce odzyſkaney niepodległości naruſzenie własności, wzruſzenie nakoniec ſpokoyności domowey zaliczać.

Wyſtawiam troſkliwość moią Prawodawcy! na waſzym łonie ią ſkładam, a wy chcieycie działać, aby Narod Imie waſze od przyczyny ſzczęścia ſwego nie mógł, i nie umiał różnić.